

# Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

NR 120

Sierpień 2016



ISSN 1896-9518



**MAMY JUŻ ROCZEK! -**

**zapraszamy 17-18 września na nasz Jubileusz**

W NUMERZE:

- ▶ Rally Broczyno;
- ▶ 10-lecie SPCz;
- ▶ I urodziny Moya;
- ▶ Cmentarne hieny;
- ▶ Mural;
- ▶ Razem czy osobno;
- ▶ Produkty regionalne;
- ▶ Złota rybka;
- ▶ Rodzina 500+.



**Pizzeria** Czaplinek,  
ul. Rzeźnicka 11  
tel. 94 375 5990  
przy Rzeźnickiej

pizza z dowozem!  
najlepsza pizza, świetne makarony  
domowe obiady, pyszne pierogi  
placek powęgiersku oraz domowe burgery  
nowość catering

facebook.com/Nowapizzeriaczaplinek

**Zapisy do Niepublicznego Przedszkola „EDUKACJA”**  
w Czaplinku przy ul. Akacjowej 6 (osiedla Wiejska)  
**dzieci 2,5-5 lat, na rok szkolny 2016 - 2017**  
Kontakt: **606 483 438**

**Producent okryw torfowych,  
podłoży i dekorantów ogrodniczych**

Oddział Czarne Małe 78-550  
Czaplinek  
tel. 94 375 50 51  
e-mail: czaplinek.biuro@wokas.pl

**WOKAS**  
SPÓŁKA AKCYJNA

**Biuro Rachunkowe BT** **Tadeusz Berczyński**  
Biegły rewident upr. nr 167/5416

**Świadczymy usługi w zakresie:**  
- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych  
- doradztwa podatkowego  
- doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości  
- wypełniania rocznych zeznań podatkowych

78-550 Czaplinek  
ul. Kochanowskiego 20/13  
tel./fax 94/ 375 56 71

Kom. 605 210 029  
e-mail: btbiuro@onet.pl  
www.btbiuro.pl

**ROLETY TANIO**

Oferujemy:  
- verticale, markizy;  
- rolety antywłamaniowe, materiałowe,  
wolnowiszące, wiszące w kasetach,  
rzymskie i austriackie;  
- siatki przeciwowadrowe;  
- żaluzje pionowe i poziome;  
- bramy garażowe.

**PLISY**

**GWARANCJA 5 lat**

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402  
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

**WULKANIZACJA  
AUTO USŁUGI**

- wymiana opon
- komputerowe wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

78-550 Czaplinek, ul. Złocieniecka 2  
tel. 694 887 929; 694 626 845

**SALON FRYZJERSKI**

**CZYNNE:**  
**PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK**  
**9.00 - 17.00**  
**SOBOTA**  
**10.00 - 14.00**

tel. 530 851 801  
**ZAPRASZAMY**

**TARGOWISKO MIEJSKIE**  
(obok PKS)

**UKŁADANIE  
NAWIERZCHNI  
Z KOSTKI BRUKOWEJ,  
STAROBRUKU  
oraz GRANITU**

parkingów, ścieżek,  
chodników,  
dróg dojazdowych  
WSZELKIE PRACE  
OGÓLNOBUDOWLANE

**UŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ**

**Z.U.K STOLARSKI**  
DOBINO 23  
78-600 WAŁCZ  
telefony:  
**507 259 470**  
**507 259 512**  
e-mail: kruk-trans@wp.pl

**www.zuk-stolarski.pl**

**INSTALATOR - Firma instalacyjna**

**Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza**  
**Autoryzowany instalator:**  
**JUNKERS, VAILLANT, AUER**  
mgr inż. HUBERT MIERNIK  
tel. **887 968 334**  
e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

- instalacje gazowe
- instalacje i pomiary elektryczne
- instalacje hydrauliczne
- kotły co
- kotły pulsacyjne auer
- pompy ciepła
- technika solarna

**DR N. MED. MAREK TOMCZAK**  
UL. TĘCZOWA 5-7, WAŁCZ tel. +48 67 250 90 18, kom. +48 601 210 010, www.proeste.eu

**MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ: KOREKCJA ZMARSZCZEK, BRUZD, BOTOX  
KWAS HIALURONOWY, MODELOWANIE UST,  
LIKWIDACJA BRODAWEK, NACZYNEK  
LIPOLIZA INIEKCYJNA (AQUALIX)**

**CHIRURGIA OGÓLNA: PAJĄCZKI, ŻYLAKI, WYMROŻENIE ZAMION, ESPERAL**

**Nici SILHOUETTE** **I - VPL Energist Ultra Plus**  
Depilacja - Odmładzanie skóry - Usuwanie i redukcja zmian naczyniowych  
Likwidacja przebarwień - Leczenie trądziku i zmian potrądzikowych

**proe\$te**  
GABINET MEDYCYN ESTETYCZNEJ



## BROCZYNO RALLY 3

**W** niedzielę, 14 sierpnia br. odbył się trzeci już rajd Broczyno Rally 3. Organizatorem była Fundacja Młodzi Rajdowcy. Pogoda w tym dniu dopisała, a i tor dzięki organizatorom był świetnie przygotowany.

Startowało ponad 30 załóg z trzech województw. Ścigano się w sześciu klasach:

- CC-1 – auta seryjne,
- CC-2 – auta rajdowe,
- Rally – auta płaskie,
- UTV,
- Quady,
- Moto.

W każdej klasie, za trzy pierwsze miejsca, burmistrz Czaplinka Adam Kośmider wręczał piękne puchary. Dodatkowo burmistrz Czaplinka ufundował puchar dla najlepszego zawodnika z miasta i gminy Czaplinka. Przypomnę, że w Broczynie jest najdłuższy tor szutrowy w Polsce (12,5 km), na który chętnie poza mieszkańcami Czaplinka przyjeżdżają najlepsi kierowcy nie tylko z Polski.

Dziękujemy organizatorom i sponsorom za ufundowane nagrody. Do zobaczenia na Rally 4, jesienią.

M. Zakrzewski



## Cmentarne hieny

**"D**wa dni temu postawiłam na grobie mojego brata własnoręcznie zrobioną wiązankę, dziś poszłam i już jej nie było. Zrobiło mi się tak przykro, że się rozryczałam. Jak tak można kraść?! To już nie pierwsza kradzież z grobu moich bliskich. Proszę coś z tym zrobić!" - Tak mi przedstawiła sierpniowe zdarzenie jedna z naszych mieszkanki. Wcześniej, przed dwoma miesiącami pojawił się podobny sygnał o problemie kradzieży na cmentarzu. W/w informację przekazałem dla zarządcy cmentarza oraz dla Straży Miejskiej i komendanta Policji, by służby patrolowe zajęły się tym problemem. Zbliża się okres jesienno-zimowy, coraz wcześniej zapada zmrok. Złodzieje kradną wszystko, co można łatwo sprzedać, niejednokrotnie za wiele niższą cenę, niż wynosiła kwota zakupu.

Nekropolie dla wszystkich ludzi to miejsca specyficzne. Tam chowamy swoich bliskich, nie pozwalamy o nich zapomnieć i okazujemy szacunek. Dlatego większość osób dość regularnie odwiedza cmentarze, dba o groby i wkłada wiele wysiłku, zaangażowania, a także pieniędzy, aby miejsca spoczynku były czyste i zadbane. Także zarządca czaplineckiego cmentarza – Zakład Gospodarki Komunalnej dokłada starań, by nekropolia była miejscem godnym. Porządkowane są alejki, montowane ozdobne ogrodzenia, sadzona i pielęgnowana jest ozdobna zieleń. Do końca października dyrektor ZGK planuje ustawić plansze prezentujące historię czaplineckich cmentarzy.

Pod koniec lipca zakończono przebudowę odcinka drogi wojewódzkiej 163 w ul. Szczecińskiej. Przy realizacji tego zadania drogowego przebudowane zostało oświetlenie drogowe oraz ogrodzenie cmentarza komunalnego przyległego do drogi po stronie lokalizacji domu pogrzebowego. Wykonane prace zmieniły przestrzeń publiczną, w tym rejonie miasta w sposób, który przynosi zadowolenie mieszkańców, użytkowników i zarządcy drogi, a tym samym gospodarza gminy. Tego wszystkiego wymaga zwykły, ludzki szacunek dla zmarłych.

Tymczasem są osoby, które nie potrafią tego uszanować. Z nagrobków giną znicze, kwiaty – słowem, w naszym środowisku funkcjonują „hieny cmentarne"! Niestety złodzieje grasujący na cmentarzach czują się bezkarni, bo rzadko kto z pokrzywdzonych zgłasza kradzież policjantom. Dlaczego? Złodzieje kradną z cmentarzy najczęściej przedmioty o stosunkowo niewielkiej wartości: znicze, kwiaty. Mieszkańcy uważają, że "gra jest niewarta świeczki", więc nie zgłaszają się na policję i kradzieże te nie są notowane w statystykach policyjnych. Ludzie nie chcą przychodzić na posterunek policji, składać zeznań, a potem - zeznawać w sądzie. Ponadto obawiają się, że takie sprawy nie będą

miały swoich sądowych finałów, bo takie kradzieże mogą być uznawane za czyny o niskiej szkodliwości społecznej. Ale policjanci zaznaczają, że to nie oni o tym decydują, i po zgłoszeniu kradzieży swoje czynności muszą wykonać. Już sama obecność mundurowych na cmentarzu, próba wykrycia sprawców może skutecznie odstraszyć cmentarnych przestępców. Warunek jest jeden. Kradzieże cmentarne muszą być zgłaszane policji. W zależności od wartości utraconych przedmiotów, taka kradzież traktowana jest jako przestępstwo albo wykroczenie. Jaką karę może otrzymać „hiena cmentarna", jeśli zostanie złapana? - Jeśli wartość strat nie przekracza 467,50 zł, to jest to traktowane jako wykroczenie, powyżej tej kwoty mamy już przestępstwo. Wniosek jest składany do sądu. Winny może dostać karę grzywny nawet do 5 tys. zł. Co prawda policjanci ścigając sprawców ustalają ważność danej sprawy i priorytety działań. Zgłaszajmy przypadki kradzieży - niech złodzieje nie czują się i nie pozostają bezkarni!

Kto najczęściej kradnie na cmentarzach? Mieszkańcy mają różne podejrzenia. Niektórzy twierdzą, że to mogą być „ludzie z marginesu społecznego", którzy w chłodne noce ogrzewają się zapalając znicze, lub służą one jako oświetlenie tym, którzy są pozbawieni energii elektrycznej. Kolejne podejrzenia padają w stronę działkowców, którzy chronią wiosną swoje rośliny w namiotach foliowych przed przymrozkami, zapalając znicze – choć w to mi trudno uwierzyć.

Jeśli sami mieszkańcy wspólnie się nie zmobilizują, by przeciwdziałać tym zjawiskom, to sami pracownicy ZGK obsługujący cmentarz i ewentualna ochrona, a nawet patrol Straży Miejskiej, czy Policji nie są w stanie w pełni go zabezpieczyć. Może dobrym rozwiązaniem byłby montaż kamer monitoringu, obejmujący swoim zasięgiem teren naszych cmentarzy? Zarząd cmentarza zamierza ukrócić proceder kradzieży, ewentualnych zniszczeń, i w najbliższym czasie rozważy zakup kamer lub fotopułapek. Jakby ludzie nie kupowali kradzionych kwiatów, to by złodzieje nie kradli. Jak można kupić kradzione kwiaty i zanieść swojemu bliskiemu na grób?! Jak ktoś może się czuć dobrze z tym, że zabrał coś innemu zmarłemu i postawił na grobie swojego bliskiego?! Zmarły wcale by się nie cieszył z takiego подарunku. Lepiej stanąć i po prostu się pomodlić.

Jednak najskuteczniejszym sposobem na złodzieja jest nie kupowanie od niego nigdy, niczego! Nawet jak by było 100 razy taniej! Owszem, kwiaty czy znicze są łatwym łupem dla złodziei, ale jeśli będziemy czujni i wspólnie zaczniemy zwalczać tę patologię w zarodku - poradzimy sobie z problemem.

A co Państwo sądzą na ten temat? Czekamy na Państwa opinie i sposoby na zabezpieczanie się przed „cmentarnymi hienami", które opublikujemy w kolejnych wydaniach naszego miesięcznika.

Zbigniew Dudor

## PRODUKTY REGIONALNE

**D**oświadczenia wielu państw Unii Europejskiej pokazują, że wytwarzana w tradycyjny sposób żywność w istotny sposób wpływa na rozwój regionu. Podhale ma oscypka, a Małopolska bryndzę podhalańską. Powidła śliwkowe pochodzą z Doliny Dolnej Wisły (kujawsko-pomorskie), a salceson dukielski pochodzi z Podkarpacia. A my czym możemy się pochwalić? Ludzie, którzy po II wojnie światowej osiedlili się w północno-zachodniej części nowej Polski przywieźli ze sobą rodzinne przepisy z różnych regionów m.in. ze: Lwowa, Galicji, Wielkopolski, Wileńszczyzny, Bieszczad, Kielecczyny.

Województwo zachodniopomorskie na Liście Produktów Tradycyjnych ma tylko 38 produktów, natomiast województwo wielkopolskie ma ich 92, a pomorskie aż 174.

Na liście potraw regionalnych z woj. zachodniopomorskiego znajdują się miody: cedyński, dębicki, drahimski, przelewicki, wałecki, z Lasu Św. Marii, z Puszczy Barlineckiej, z Pojezierza Choszczeńskiego oraz leśny trójniak woliński. Wśród produktów wykonanych z warzyw i owoców na liście znajdują się: kapusta kiszona z beczki, ogórek kołobrzescki, ogórek jeziorny, ziemniak wysoborski, konfitura szczecińska z owoców róży oraz z zielonych pomidorów. Wyborny ogórek kiszony jeziorny to tradycja, która trafiła do nas z Podlasia (tam beczki topiono w rozlewiskach Bugu).

Mamy także swoje rybne przysmaki, znaki rozpoznawcze zachodniego Pomorza. Czy jest ktoś, kto nigdy nie jadł „Paprykarza szczecińskiego”? Ten produkt nieistniejącego już rybackiego „Gryfa” z lat 60-tych zrobił karierę na całym świecie. Na liście rybnych przysmaków znajdują się ponadto: sielawa wędzona z Pojezierza Drawskiego, sieja oraz ryby wędzone miedwieńskie, śledzik kołobrzescki i śledzie po szczecińsku. Wśród produktów mięsnych dwa

pochodzą ze Świdwina: kielbasa krucha domowa oraz szynka świdwińska. Na liście „mięsnej” znajdują się jeszcze pasztet z gęsi. Już na początku XIX w. hodowla gęsi i ich przetwarzanie ogrywały jedną ze znaczących ról w odżywianiu mieszkańców Pomorza. Różne przetwory z gęsi były ulubioną potrawą zarówno mieszkańców wsi, jak i miasteczuchów. Dzisiejszy pasztet z gęsi należy do naszych smakolepów. Na liście znajdują się także trzy produkty gotowe: pasztecik szczeciński, kiszka szwedzka (Szwecja, wieś leżąca 11 km od Wałcza) oraz hołubcie bielkowskie. Smakowite hołubcie przywieźli na Pomorze przesiedleńcy wojenni z województwa łwowskiego. Przygotowywane są one z białej kapusty, w którą zawija się farsz z ugotowanej kaszy jęczmiennej z tartymi surowymi ziemniakami. Wyroby piekarnicze to chleby: gwadowski, razowy koprzywieński, wiejski wojenny oraz szczeciński. Wśród „słodkości” z listy lubimy pierniki i krówki szczecińskie oraz choszczeńską struclę z makiem. Listę uzupełniają: miód pitny trójniak, nalewka ze śliwek z Dębiny, wino ze śliwek oraz grzyby marynowane z szyszką. Przepis na nalewkę ze śliwek z Dębiny został przywieziony przez żołnierza, który podczas I wojny światowej walczył na froncie francusko-niemieckim. Przepis na nalewkę przekazywano z pokolenia na pokolenie.

Niestety sporo miast z woj. zachodniopomorskiego nie ma swojego produktu regionalnego. Czas to zmienić. Promocja regionu to także dobre jedzonko. Produkty regionalne dają także miejsca pracy, rozwijają region. Warto więc spełnić kilka wymogów formalnych, aby dany produkt znalazł się na liście produktów tradycyjnych. Inicjatywa wpisu na listę musi wyjść od producenta produktu, który legitymizuje się przynajmniej 25-letnim, udokumentowanym jego wytwarzaniem. W tym celu należy zgłosić się do Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie, którego pracownicy pomogą wypełnić wszelkie dokumenty, a nawet pomogą w znalezieniu dowodów na 25 – letnią „tradycję produktu”. Zdaję sobie sprawę, że w woj. zachodniopomorskim trudno znaleźć charakterystyczne tylko dla nas wiktuały, ale warto się nieco potrudzić.

*Jerzy Kotłęga*

## 10 lat Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

**M**yśl o stworzeniu stowarzyszenia, zdolnego choć w części, do wpływania na zmianę rzeczywistości w naszej gminie na początku obecnego wieku, nurtowała wiele osób w różnych środowiskach.

Zaczyn, wzorując się na doświadczeniach samorządowców i działaczy społecznych podpoznańskiego Puszkowa, przygotował Wiesław Krzywicki. W lutym 2006 r. uformowała się grupa inicjatywna w składzie: Bernard Bubacz, Adam Kośmider, Zofia Snarska, Andrzej Szwaia i Marian Zaliński, która wystąpiła z apelem do najbardziej aktywnych obywateli naszej społeczności o udział w dyskusji nad przyszłością miasta i gminy. Apel skierowano do wybranych 48 osób w dniu 28 lutego 2006 r. Skutkiem tego, w dniach 26.03.06 r., 09.04.06 r. i 04.06.06 r., odbyły się zebrania założycielskie, na których powołano do życia Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Decyzją Sądu Stowarzyszenie uzyskało osobowość prawną w dniu 01.08.06 r. Było to 10 lat temu!

Do naszej organizacji przystąpili mieszkańcy gminy o różnorodnym statusie, są wśród nas: emeryci i renciści, osoby pracujące, kombatanckie i weterani pracy, reprezentanci różnych profesji, ludzie o wielkim autorytecie i doświadczeniem w pracy zawodowej, społecznej i samorządowej, są członkami partii politycznych i organizacji pozarządowych, mający różne poglądy polityczne i światopoglądowe. Nikomu nie zaglądaliśmy i nie zaglądamy do życiorysów. Widzimy tylko ludzi mądrych i rozważnych, z wolą i pasją działania, potrafiących dla dobra wspólnego, wzniesić się ponad własne, różnice i podziały. Przede wszystkim wykorzystujemy olbrzymi potencjał wiedzy, umiejętności i doświadczenia, jaki tkwi w każdym z naszych członków. Na dzień dzisiejszy ważne jest tylko to, co dobrego i pożytecznego, może i chce zaoferować lokalnej społeczności każdy z nas. Łączy nas jeden zasadniczy cel - jest nim rozwój Ziemi Czaplineckiej i pomyślność jej mieszkańców. Zadanie to spełniamy i będziemy spełniać poprzez realizację zadań zawartych w Statucie Stowarzyszenia. Celami Stowarzyszenia, jako organizacji apolitycznej, są:

- dobro i rozwój wspólnoty mieszkańców miasta i gminy Czaplinek, w tym obrona słuszych interesów osób, rodzin i grup społecznych;
- podtrzymywanie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
- działalność wspomagająca rozwój gospodarczy, w tym rozwój lokalnej przedsiębiorczości;
- upowszechnianie wiedzy obywatelskiej i propagowanie postaw obywatelskich, a także działań wspomagających budowę oraz rozwój demokracji i społeczeństwa obywatelskiego;
- upowszechnianie kultury, sztuki, ochrona dóbr kultury i tradycji;

- upowszechnianie kultury fizycznej i sportu, zwłaszcza sportu masowego wśród młodzieży.

Stowarzyszenie realizuje powyższe cele m.in. poprzez:

- podejmowanie inicjatyw w zakresie realizacji zadań pożytku publicznego;
- uczestnictwo w organizowanych przez organy administracji publicznej i inne podmioty, konkursach ofert na realizację zadań pożytku publicznego;
- realizację zadań publicznych zleconych do wykonania Stowarzyszeniu przez organy administracji publicznej;
- inicjowanie, organizowanie i współorganizowanie przedsięwzięć służących wspólnemu dobru mieszkańców miasta i gminy Czaplinek, lub słusznym interesom jednostek, rodzin i grup społecznych;
- współdziałanie ze wszystkimi zorganizowanymi środowiskami mieszkańców miasta i gminy Czaplinek, zainteresowanych współpracą;
- organizowanie spotkań i szkoleń, służących rozszerzaniu wiedzy członków i pozostałych mieszkańców w dziedzinach ważnych dla miasta i gminy Czaplinek;
- podejmowanie działań na rzecz rozwoju sportu, szczególnie sportu masowego, turystyki i krajoznawstwa;
- organizowanie wycieczek, imprez i młodzieży;
- organizowanie imprez, mających na celu upowszechnianie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji narodowych;
- podejmowanie działań na rzecz ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony lokalnego dziedzictwa przyrodniczego;
- wypracowywanie, także z udziałem ekspertów, stanowisk w ważnych dla miasta i gminy sprawach oraz ich upublicznianie;
- podejmowanie działań na rzecz integracji europejskiej, współpracy, oraz rozwijania kontaktów i współpracy z innymi społecznościami lokalnymi;
- wydawanie niezależnego periodyku, oraz prowadzenie niezależnej, innej działalności wydawniczej i publicystycznej;
- monitorowanie ważnych dziedzin życia miasta i gminy.

Dla osiągnięcia tych celów współpracujemy ze wszystkimi zorganizowanymi środowiskami naszej społeczności, zainteresowanymi wspólnymi działaniami. Chcemy być i jesteśmy ważnym i odpowiedzialnym partnerem samorządu. Zapraszamy do wstępowania w nasze szeregi tych, którzy chcą aktywnie i realnie kształtować oraz wpływać na naszą gminną rzeczywistość.

Jesteśmy organizacją apolityczną, działającą w systemie *non profit*, na niwie społecznej i samorządowej, której funkcjonowanie oparte jest wyłącznie na pracy społecznej naszych członków.

Misją Stowarzyszenia jest budowa społeczeństwa obywatelskiego. Społeczeństwa, w którym głos obywatela jest słyszany przede wszystkim.

Aby mieć odpowiednie narzędzie do realizacji swoich zamierzeń, Stowarzyszenie powołało do życia, i w dalszym ciągu wydaje miesięcznik "Kurier Czaplinecki". 16 stycznia 2015 r. odbyła się uroczysta gala poświęcona wydaniu





Zebranie założycielskie - 26.03.06 r.

100-go numeru miesięcznika, który ukazał się w grudniu 2014 r. Podczas uroczystości wręczono 30 honorowy statuetek w kilku kategoriach. Uhonorowano publicystów, dystrybutorów i reklamodawców. Mamy pewność, że pismo na stałe już wpisało się w nasz społeczny pejzaż, ponieważ istniała i nadal istnieje społeczna potrzeba działania takiej trybuny.

Staraniem Stowarzyszenia w latach 2009-2010, w przeciągu jednego roku wydaliśmy trzy książki „Czaplinek 1945 – 2009”. Tom I o podtytule „Historia powrotu do Macierzy”, który ukazał się w dniu 11.11.09 r., redagował

zespół: Brunon Bronk, Marian Cuber, Zbigniew Januszaniec, Adam Kośmider, Wiesław Krzywicki i Ryszard Mrówka. Patronatu honorowego udzielił Starosta Drawski Stanisław Cybula. Tom II „Trud wrastania”, który ukazał się w dniu 27.03.10 r. redagował zespół: Brunon Bronk, Zbigniew Januszaniec, Adam Kośmider, Wiesław Krzywicki, Ryszard Mrówka i Krzysztof Reszta. Honorowo patronował wydawnictwu Poseł na Sejm RP Stanisław Wziątek. Tom III „Ku społeczeństwu obywatelskiemu”, który ukazał się w dniu 13.11.10 r. redagował zespół w składzie: Brunon Bronk, Zbigniew Januszaniec, Adam Kośmider, Wiesław Krzywicki, Ryszard Mrówka i Kamil Połec. Honorowy patronat przyjął Poseł do Parlamentu Europejskiego prof. Bogusław Libe-radzki.

Aby realizować swoje zadania statutowe na niwie społeczno-samorządowej Stowarzyszenie od początku istnienia angażowało się w wybory samorządowe. Pierwszy raz przystąpiono do wyborów w 2006 r. jako Komitet Wyborczy Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka pod hasłem wyborczym



Walne Zgromadzenie - 11.06.10 r.



Walne Zgromadzenie - 01.02.09 r.

„Władza bliżej ludzi”. Kandydatem na burmistrza był Adam Kośmider, a do Rady Miejskiej wytypowano: Andrzeja Szwaję, Zbigniewa Majchrzaka, Adama Kośmidra, Mariana Zalińskiego, Romualda Czapkiego, Zdzisława Wonsa, Romana Żbikowskiego, Danutę Puśledzką, Marka Widziszewskiego i Marcina Kowalskiego. W bojach o fotel burmistrza A. Kośmider zajął 7 miejsce na startujących 8 kandydatów. Natomiast do RM zostali wybrani: A. Szwaja i M. Zaliński.

W 2009 r. Andrzej Szwaja złożył mandat radnego, protestując w ten sposób

wobec szukan większości radnych RM, uniemożliwiających Mu rzetelne wypełnianie obowiązków radnego. Zaplanowane na 04.10.09 r. wybory uzupełniające nie odbyły się, z uwagi na brak kandydatów. W ponownych wyborach 18.04.10 r. wystartował A. Kośmider i został wybrany radnym.

W kolejnych wyborach samorządowych w 2010 r. Stowarzyszenie wystąpiło jako Komitet Wyborczy Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka pod hasłem "Gmina bez układów". Jako kandydata na burmistrza ponownie wystawiono Adama Kośmidra, który tym razem w stawce 4 kandydatów wybory wygrał w drugiej turze. Na kandydatów do RM

zgłoszono: Leszka Antoniewicza, Piotra Zajulę, Adama Kośmidra, Macieja Bernata, Brunona Bronka, Marcina Krężelę, Wacława Mierzejewskiego, Danutę Puśledzką, Danutę Gąsienicę, Romana Żbikowskiego, Annę Kudybę, Marcina Kowalskiego i Ryszarda Mrówkę. Spośród nich radnymi zostali: A. Kośmider (z mandatu zrezygnował przed II-gą turą wyborów na burmistrza), M. Bernat, W. Mierzejewski, i M. Kowalski.

Do wyborów samorządowych w 2014 r. przystąpiliśmy jako Komitet



Walne Zgromadzenie - 27.01.08 r.



Walne Zgromadzenie - 14.02.10 r.





*Spotkanie integracyjne 08.12.13 r.*

Wyborczy Wyborców SPCz pod hasłem "Czaplinek - wspólna sprawa". O drugą kadencję ubiegał się A. Kośmider i w stawce 3 kandydatów wygrał wybory w drugiej turze. Natomiast do RM kandydowali: Agata Pawłowska-Patalan, Piotr Zajul, Ewa Sobczak, Maciej Bernat, Marian Sujecki, Andrzej Cogiel, Bożena Lemisz, Wacław Mierzejewski, Danuta Puśledzka, Ryszard Święd, Halina Włodarczyk, Michał Olejniczak, Brygida Zabrocka, Aneta Groździej i Urszula Dzieżak. Mandaty zdobyli: A. Pawłowska-Patalan, M. Bernat, B. Lemisz, W. Mierzejewski, D. Puśledzka, B. Zabrocka i M. Olejniczak.

Przegląd i analiza wyników wyborczych ostatnich trzech wyborów samorządowych, w których uczestniczyło Stowarzyszenie, pokazują, że systematycznie rosło przekonanie i zaufanie wyborców do naszych programów wyborczych i ich realizacji, oraz do wybieranych z poręczenia SPCz władz - burmistrza i radnych. Rok 2006 - 2 radnych, 2010 - burmistrz i 4 radnych, 2014 - burmistrz i 7 radnych.

Pierwszymi 23 członkami-założycielami Stowarzyszenia, którzy brali udział w zebraniu założycielskim w dniu 04.06.06 r. byli: Józef Antoniewicz, Brunon Bronk, Leon Chamier-Ciemiński, Romuald Czapski, Ryszard Derbot, Zbigniew Dudor, Zygmunt Figarski, Jadwiga Godziemba-Czyż, Jacek Godziemba-Czyż, Jerzy Góralczyk, Marcin Jurewicz, Adam Kośmider, Marcin Kowalski, Wiesław Krzywicki, Wacław Kudzin, Bogusław Parzuchowski, Andrzej Rosiak, Zofia Snarska, Marian Sujecki, Waldemar Wiśniewski, Krystyna Wójtowicz, Maciej Zakrzewski, Janina Żwirko. Przed kolejnym zebraniem w dniu 03.09.06 r. dołączyło 11 następujących członków: Bernard Bubacz, Józef Komorowski, Jacek Kujawski, Janina Marcewicz, Ryszard Marcewicz, Leszek Rasztubowicz, Zygmunt Skibicki, Andrzej Szwaja, Zdzisław Wons, Marian Zalipski, Roman Żbikowski. Jeszcze

w 2006 r. dołączyli: Danuta Puśledzka i Marian Skorwider, w 2007 r. Nina Czyż. W 2009 r.: Mariola Chukowska, Tomasz Chukowski, Krzysztof Kłoda i Ryszard Mrówka. 2010 r. to: Maciej Bernat, Marcin Krężel, Marcin Kuchto, Wacław Mierzejewski, Maria Skowron, Bronisława Wojgienica. W roku 2011 doszli: Leszek Antoniewicz, Krzysztof Kotowski, Krzysztof Kucharski, Renata Łojek, w 2012 r. Andrzej Koremba. Ostatni zaciąg z 2016 r. to: Stanisław Oleszkiewicz, Wiesław Runowicz i Leszek Uszakiewicz.

W międzyczasie ze Stowarzyszenia z różnych powodów odeszło 18 osób. Zmarło następujących 4 członków: Jacek Kujawski, Waldemar Wiśniewski, Marian Skorwider i Nina Czyż. Zrezygnowali z członkostwa z różnych powodów w liczbie 7 osób: Bogusław Parzuchowski, Zygmunt Figarski, Krzysztof Kłoda, Jerzy Góralczyk, Jacek Godziemba-Czyż, Jadwiga Godziemba-Czyż, Marcin Jurewicz. Na podstawie Statutu wygaszono członkostwo następujących 7 osób: Marian Zalipski, Marcin Kowalski, Marcin Krężel, Marcin Kuchto, Krzysztof Kucharski, Leszek Rasztubowicz i Zygmunt Skibicki.

W sumie przez Stowarzyszenie przewinęło się 55 osób, i dzisiaj liczy ono 37 osób, w tym 2 członków honorowych: Leon Chamier-Ciemiński i Wacław Kudzin, 32 członków zwyczajnych i 3 członków wspierających (którzy po roku przynależności staną się członkami zwyczajnymi).



*Walne Zgromadzenie - 19.06.16 r.*

Pierwsze władze Stowarzyszenia, powołane na Walnym Zgromadzeniu w dniu 04.06.06 r. tworzyli: Zarząd w składzie - Adam Kośmider - prezes, Marcin Kowalski - wiceprezes, Zbigniew Dudor - sekretarz, Romuald Czapski - skarbnik, Andrzej Rosiak - członek Zarządu, Bogusław Parzuchowski - członek Zarządu. Komisja Rewizyjna w składzie: Maciej Zakrzewski - przewodniczący, Ryszard Derbot - wiceprzewodniczący, Brunon Bronk - członek.

Z biegiem lat skład Zarządu ulegał zmianom z różnych przyczyn. Radykalna zmiana władz Stowarzyszenia miała miejsce po wyborach samorządowych w 2010 r., kiedy wybrany Burmistrzem Czaplinka Adam Kośmider zrezygnował z fotela prezesa.

Podczas Walnego Zgromadzenia w dniu 16.01.11 r. wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes - Marcin Kowalski, wiceprezes - Romuald Czapski, sekretarz - Bernard Bubacz, skarbnik - Danuta Puśledzka, członkowie - Ryszard Marcewicz i Zbigniew Dudor.

Obecny skład władz Stowarzyszenia, wybrany na Walnym Zgromadzeniu w dniu 19 czerwca b.r. przedstawia się następująco: prezes - Bernard Bubacz, wiceprezes - Wacław Mierzejewski, sekretarz - Bronisława Wojgienica, skarbnik - Danuta Puśledzka, członkowie Zarządu - Romuald Czapski, Ryszard Marcewicz i Zbigniew Dudor. Komisja Rewizyjna w składzie: przewodniczący - Maciej Zakrzewski, wiceprzewodniczący - Ryszard Mrówka, członek - Ryszard Derbot.

**Zapraszamy do współpracy wszystkich mieszkańców, organizacje pozarządowe, społeczne, związki i partie polityczne.**

*Zarząd Stowarzyszenia*



*Walne Zgromadzenie - 15.02.15 r.*



# MURAL

W krajobrazie centralnej części poznańskiej dzielnicy Śródka jeszcze do niedawna raziła wielka pusta boczna ściana kamienicy przy ul. Śródka 3. Takie, nieestetycznie wyglądające ściany, bardzo często odsłaniane były w wyniku wyburzeń fragmentów zwartej zabudowy miejskiej. Powstawały luki w zabudowie i wielkie puste ściany psujące przestrzeń miejską. Taka ściana do niedawna szpeciła także Śródkę.



Pusta ściana w krajobrazie poznańskiej Śródki w sierpniu 2011 r. (źródło: google.pl/maps)

W październiku 2015 r. na ścianie tej pojawił się efektowny mural robiący wrażenie trójwymiarowości. Zmienił on całkowicie krajobraz tej części miasta. Od razu stał się nową atrakcją turystyczną Poznania i szybko wzbudził duże zainteresowanie na całym świecie. Na temat muralu o urzekającej nazwie „Opowieść śródecka z trębaczem na dachu i kotem w tle” piszą już światowe media. Autorem projektu jest dr hab. Radosław Berek z Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej. Kompozycja muralu nawiązuje do dawnej zabudowy tego fragmentu Śródki. Autor projektu w wywiadzie opublikowanym na wielkopolskim portalu kulturalnym <http://www.kulturaupodstaw.pl> tak scharakteryzował swoje dzieło:

*"Zachowały się zdjęcia tej okolicy, moja koncepcja muralu miała więc uzasadnienie w formach dawnej zabudowy Śródki, to nie był rysunek kreowany tylko z wyobraźni. Kompozycja całości uwzględnia istniejące krawędzie dachów i przebite w ścianie otwory okienne. Jest też próbą zharmonizowania tego fragmentu przestrzeni miejskiej, pokazania perspektywnego narastania brył, z pierwszym, drugim i trzecim planem. Z użyciem iluzji przestrzennej na płaskiej ścianie".*



Mural, który zmienił krajobraz Śródki (fot. A. Mikulska)

W tym samym wywiadzie Radosław Berek podaje, że jednym z inicjatorów stworzenia muralu był przewodniczący Rady Osiedla, mieszkaniec Śródki od pokoleń - pan Gerard Cofa. Z wywiadu dowiadujemy się również, jaka była historia powstania muralu. Oto ona:

*„Rysunek był podstawą do złożenia przez Fundację Edukacyjno-Artystyczną Puenta wniosku o dofinansowanie w konkursie, w ramach programu Centrum Warte Poznania. To było wiosną 2015 roku. Projekt muralu znalazł się wśród nagrodzonych. Uzyskane dofinansowanie pozwoliło nam przystąpić do realizacji. Przedtem trzeba było uzyskać zgodę miejskiego konserwatora zabytków i plastyka miejskiego. Powstawały kolejne, coraz bardziej szczegółowe wersje, dopracowywałem kolorystykę. Projekt zaakceptowali właściciele kamienicy z tą*

*ścianą, działanie wsparł również właściciel pustej, sąsiedniej działki. Realizacja wymagała usunięcia dwóch banerów reklamowych, stąd konieczność wkompowania w malowidło nazwy firmy z baneru. Trafiło tam też logo firmy, która pomogła w zorganizowaniu rusztowań i farb”.*

Uważni Czytelnicy z pewnością dostrzegą, że informacje zawarte w wywiadzie można odczytać jako przepis na dobry mural. Z tego przepisu można skorzystać także w Czaplinku! W naszym mieście mamy również dużą ścianę oczekującą na zagospodarowanie. Znajduje się ona w południowej pierzei Placu 3 Marca, między ul. Walecką a ul. Złocieniecką. Podobnie jak na poznańskiej Śródcie, ściana została odsłonięta w rezultacie wyburzenia części starej zabudowy. Wyburzona została zabudowa dawnego rozwidlenia ulic będącego charakterystycznym fragmentem krajobrazu tej części miasta. Dawne rozwidlenie ulic dało początek ważnemu węzłowi komunikacyjnemu, który otrzymał kształt dużego owalnego ronda. Na czaplineckim rondzie panuje nieustanny ruch. Nic dziwnego, gdyż prawie każdy pojazd przejeżdżający przez Czaplinek, musi przejechać przez rondo. Tym samym Plac 3 Marca z rondem stał się pewnego rodzaju wizytówką Czaplinka. Niestety, w zabudowie otaczającej ten rozległy plac rzuca się w oczy brak harmonii. Widać, że plac zawdzięcza swe rozmiary wyburzeniom dawnej zabudowy. Jedynie w pierzei wschodniej zachował się – przypisany do ul. Waleckiej – nienaruszony ciąg starych budynków, które decydują dziś o urodzie Placu 3 Marca.

Wygląd południowej pierzei Placu 3 Marca mógłby w sposób radykalny poprawić odpowiednio skomponowany mural. Podobnie jak na poznańskiej Śródcie, wymagałoby to współdziałania władz miejskich i mieszkańców budynku. Obecnie na ścianie przy Pl. 3 Marca umieszczane są banery reklamowe, które – jak sądzę – przynoszą korzyści finansowe Wspólnocie Mieszkaniowej. Przykład Śródki dowodzi, że sprawę reklam można uwzględnić już na etapie projektowania, a zainteresowane reklamami firmy mogłyby nawet pomóc w powstaniu muralu.



Miejsce na mural w południowej pierzei czaplineckiego Placu 3 Marca (fot. Zb. Januszaniec)

Skąd wziąć dobry projekt muralu? W tym miejscu zaskoczę Czytelników. Jestem przekonany, że mural chętnie zaprojektowałby nam Pan Radosław Berek – autor słynnej już na całym świecie kompozycji ściennej na poznańskiej Śródcie. Z czego wynika to moje przekonanie? Otóż, nie wszyscy wiedzą, że Pan Radosław Berek współpracuje z czaplineckim środowiskiem kulturalnym już od wielu lat. W 2001 r. był on jednym z sygnatariuszy tzw. „Karty Drahimskiej”, czyli niecodziennego - stworzonego w Czaplinku - dokumentu wytyczającego ogólne kierunki harmonijnego rozwoju naszej „Małej Ojczyzny”. Dokument ten powstał podczas realizowanej na terenie naszej gminy w latach 2000 – 2004 z udziałem Radosława Barka edukacyjnej akcji „Potyczki z architekturą”, której efektem była m.in. publikacja „Wymarzyć Czaplinek”. Pan Radosław Berek jest redaktorem tej publikacji oraz autorem umieszczonych w niej rysunków o tematyce architektonicznej. Obecnie współpracuje on z Henrykowskim Stowarzyszeniem w Siemczynie. Stowarzyszenie to wydało w bieżącym roku publikację Aliny Karolewicz pt. „Legendy Heinrichsdorf”. Publikacja ta również ilustrowana jest rysunkami Radosława Barka. Wieloletnia współpraca z tym poznańskim architektem i rysownikiem pozwala mieć nadzieję, że nie odmówiłby on wykonania projektu muralu dla Czaplinka. Ale inicjatywa wykonania muralu musiałaby wyjść od nas. Kto zrobi pierwszy krok w tym kierunku?

PS. Dziękuję Pani Agnieszce Mikulskiej za wyrażenie zgody na wykorzystanie w tym artykule fotografii śródeckiego muralu, opublikowanej na blogu <http://polskawalkach.blogspot.com>.

Przy okazji zachęcam Czytelników do odwiedzenia tego interesującego bloga z ilustrowanymi opisami różnych atrakcyjnych miejsc w Polsce.

Zbigniew Januszaniec



# ZŁOTA RYBKKA

**K**tóż z nas nie marzyłby o złowieniu złotej rybki? Takiej, która by spełniała wszelkie nasze marzenia, bo kto by nie chciał być zdrowym, bogatym i szczęśliwym. Taką złotą rybkę możemy mieć na co dzień, jest bardzo popularna, lecz niestety nie spełnia naszych marzeń, chyba, że wykorzystana jako żywiec na okonia, sandacza, szczupaka czy innego drapieżnika.



Tą złotą rybką jest karaś, jedna z licznych ryb rodziny karpiowatych. Ryba popularna, gdyż jest niesamowicie wytrzymała ze względu na bardzo małe zapotrzebowanie tlenowe. Znosi doskonale nie tylko brak tlenu, lecz także wysoką kwasotę wody, więc dlatego szybko asymiluje się w dołach potorfowych. Spotykamy karasia zarówno w rzekach, jak i w jeziorach, starorzeczach, stawach, gliniankach, wszelkiego rodzaju oczkach wodnych, czy jak popularnie nazywanych bajorkach. Gdzie diabeł mówi dobranoc, i gdzie nie spodziewamy się niczego oprócz żab, tam jakimś cudem znajduje się karaś. Zimą zagrzebane w mule zapadają na śpiączkę zimową. Czasem zastanawiam się, skąd one tam się wzięły, przecież ich tam nikt nie wypuszczał i nie zarybiał. Przebywają w miejscach płytkich, mocno porośniętych roślinnością podwodną. Znajdziemy je z pewnością w sąsiedztwie trzin, kęp tataraku, pałki wodnej, sitowia, żółtych grążeli, w oczkach między liśćmi nenufarów, lilii wodnej i w zacisznych zakątkach, porośniętych dywanem osoki aloesowatej.

Wszędobylskie karasie mogą także kryć się nawet w niewielkich „kałużach”, gdzie taplają się kaczki, czy inne ptactwo wodne. A więc wyjaśniła się tajemnica, skąd się one tam biorą. Żerujące ptaki wodne przenoszą klejącą się do piór ikrę z jednego bajora do drugiego.

Karaś żeruje, gdy temperatura wody ogrzeje się do 14°C. Przypada to na okres rozkwitu roślin wodnych i intensywnego rozwoju larw w mulistym dnie, więc na wędkę karasia trudno złowić, a w jeziorach jeszcze trudniej. Tarło także przypada na ten okres, to znaczy od maja do lipca w zależności od temp. wody, gdy osiąga 18-20°C.

Karasie są wszystkożerne, żywią się drobną fauną denną, wszelakimi owadami, ich larwami, larwami ochotek i jętek, bezkręgowcami a nawet czasem roślinami. Jak zaznaczyłem, obok niebywalej żywotności tej ryby, wzrostowi populacji sprzyja niebywała rozrodczość. Bowiem składa około 200-300 tys. kleistej ikry w zależności od wagi ciała, na płytkich porośniętych roślinnością brzegach. Wylęg po 5-7 dniach. Rozmnaża się więc bardzo silnie, zwłaszcza tam, gdzie nie ma innych drapieżników i wkrótce występuje w takich ilościach, że nie wystarcza dla niego pokarmu bytowego i dlatego pozostaje drobny, niewyrośnięty, jak mówimy skarlłowaciały. Przyjmuje formę głodową. Normalnie karaś rośnie także bardzo wolno, bo sztuki około 0,5 kg rosną 10-15 lat. Przeciętne okazy to sztuki 20-25 cm, ale bywają nawet 50 cm. Spotykamy okazy 1,5 – 2 kg, ale złowiono nawet sztuki 5 kg. Karaś nie ma okresu ochronnego i wymiaru ochronnego. Polski Związek Wędkarski ustalił limity na sztuki medalowe. Złoty o wadze ponad 2 kg, srebrny 1,5 kg i brązowy 1 kg. Nie często mamy nad wodą wagę, więc dla udokumentowania wystarczy podać wymiar odpowiednio 40 cm, 45 cm, o złoty ponad 50 cm. Rekordy Polski to okazy 54 cm i waga ponad 4 kg.



Karasie często zarybiają stawy hodowlane, stanowią doskonały materiał zarybieniowy, a poza tym, uzupełniają i podnoszą wydajność tych stawów, gdyż żerując w dnie wydają pokarm, który jest nieosiągalny i niepobierany przez hodowlane karpie, liny czy inne ryby.

Karasie, karaski jak je nazywaliśmy, to były pierwsze ryby łowione w szczecińskich latach. A było to w latach powojennych w drugiej połowie lat czterdziestych, oczywiście w ubiegłym już wieku. Nie było wówczas żadnych podbieraków, podrywki jak obecnie. Karaski łowiliśmy napędzając je do koszy wiklinowych używanych do zbierania kartofli. Bardzo niebezpieczne było bagienko niedaleko naszego domu obfitujące w karasie. Aby nie zapaść się w bagnie, przywiązywaliśmy się sznurkami do rosnących na brzegu krzaków. Warto było, bo na te karaski łowiliśmy wspaniałe okonie. Duże jezioro Ławica 90 ha, będące mimo wieloletniego zaboru pruskiego w rękach polskiego hrabiego Rutkowskiego, któremu jezioro służyło głównie, jako rekreacja, przebogate w ryby. Co prawda okonie lepiej brały na słonecznice, ale karaski były żywotniejsze. Te moje łowienia ryb do dziś mogą przyprowadzić o palpitację serca. Do wyprawy na jezioro służyło koryto do oprawiania zabijanych świń, jak to ówczesnie bywało. Koryto uszczelnione szmatami, po bokach z dwóch stron deski, aby się zanałd nie kiwało na falach, i na ryby. Raz o mało skończyłoby się to dla mnie tragicznie, ale miałem trochę szczęścia. Miałem i drugą przygodę na tym jeziorze zimą, ale o własnych siłach się wykaraskałem (nomen omen) z zamaskowanej przerebli.

Wzięło mnie na sentymentalne wspomnienia tak, jak niejakej Maciejowej, która przyszła do spowiedzi: „Proszę księdza zgrzeszyłam - A co to Wam się Maciejowo zdarzyło? – Zdradziłam męża – Coście kobieto, zgłupieli na stare lata? – Nie, nie, to było zaraz po ślubie. – Co Wy mi teraz takie bzdury opowiadacie? – Ale jak to miło powspominać, proszę księdza”.

Wróćmy do naszego karasia, a raczej dwóch karasi, bo okazuje się, że oprócz karasia złotego, mamy karasia srebrzystego. Zważ go często japończykiem, nie wiem dlaczego, bo pochodzi głównie z Chin i Mongolii. Karaś złoty jest autochtonem, zaś karaś srebrzysty przeważnie pochodzi z nieprawego łóża. Razem uprawiają igraszki miłosne, ale z tego związku wychodzą tylko samice karasia srebrnego. Karasie srebrzyste i złote wchodzą także w mezalians z karpem. Lecz owoce tego związku dają mniejsze potomstwo. Tę sprawę może kiedyś rozwiązać genetycy. Różnią się od siebie – wiadomo – kolorem, karaś srebrny jest bardziej wydłużony, nie tak jak barylłowaty karaś złoty. Oba mają na skrzylach wyrostki filtracyjne, charakteryzują się drobnym pyszczkiem. Karasia na wędkę trudno złowić. Na dużych jeziorach udaje się to bardzo rzadko. Najlepiej w gliniankach, gdzie jest twarde częściowo dno.

Łowimy zwykle bez kołowrotka, na kiju 5-6 m, a nawet dłuższym, na żyłkę 0,20, a przypony 0,10 – 0,14 w zależności jaka jest roślinność w jeziorze. Spławiki raczej drobne, bo karaś bierze niemrawo. Dobre są czerwone, bardzo żywe robaki (kompostowe). Można też na białe robaki, larwy chrzączek, chleb, pęczak, pszenicę parzoną, a nawet ziemniaki. Tak jak wszelkie ryby karpiowate, dobrze jest uprzednio na przygotowanym łowisku zanęcić. Dno powinno być w miarę czyste, bo rzucanie na oślep przynęty mija się z celem. Łowienie karasi może być sporą frajdą, oczywiście, gdy biorą, bo lubią mieć fanaberie. Rybacy łowią karasie przypadkowo, przeważnie na sprzęt stawny, jak żaki, kozaki, mie-roże i wiecierze, bo sieci ciągnięte mają wiechy na dolnych linkach i karasia z mułu nie wyciągną.

Przynęta powinna leżeć na dnie, przeważnie na głębokości 1-1,5 m. Niewielkie karaski to wspaniała przynęta na ryby drapieżne – szczególnie na szczupaka. Karasie tak są silne fizycznie, z takim charakterem, że praktycznie „nie zasną na haczyku”. O ile nie mamy brania szczupakowego, wypuszczamy go na wolność i jesteśmy pewni, że przeżyje.

Karaś jest tak popularną rybą, że spotykamy często nazwisko Karaś, nazwy hoteli, firm, nazwy sklepów wędkarskich, a także w piosenkach. Gdy już biesiadnicy obrócą kilka butelek, to zanucą narodową pieśń: „wszystkie rybki śpią w jeziorze tra la la la, ... a karasie itd.”.

Karaś ma przepyszne mięso, lekko słodkawe, bez ości. Karp i lin, oraz ich pobratymcy niech się schowają. Ja zawsze wybiorę karasia. Karasia, jeśli jest z jeziora, to można jeść na bieżąco, ale karasie ze zbiorników o dnie mulistym, dobrze jest parę dni przetrzymać w czystej wodzie, aby straciły zapach mułu, albo kilka godzin po sprawieniu moczyć w mleku.

Jeśli się nam poszczęści i złowimy kilka „dłoniaków”, to koniecznie trzeba je zrobić w śmietanie. Karaś duszony w śmietanie i podany na stół jeszcze gorący, jest przysmakiem i prawdziwą rozkoszą dla podniebienia, a że ryba lubi pływać warto przy okazji obrócić kilka kufli piwa, koniecznie schłodzonego, koniecznie z beczki. Tak zrobiony karaś jest rarytasem nawet w renomowanych restauracjach goszczących znaczących gości.

Józef Antoniewicz



## Zapraszamy na I urodziny stacji paliw Moya w Czaplinku!

**P**aliwa najwyższej jakości, karty rabatowe dla każdego i program flotowy dla biznesu, a do tego apetyczna oferta gastronomiczna - to i jeszcze więcej zaoferowała przez ostatni rok stacja paliw Moya w Czaplinku. Teraz stacja obchodzi swoje pierwsze urodziny, i z tej okazji przygotowała dla swoich Klientów niespodzianki.

Moya to polska sieć stacji paliw, należąca do spółki Anwim S.A. Na rynku obecna jest od roku 2009, obecnie skupia ponad 110 stacji działających w całym kraju.

### Taniej!

Moya, jako jedyna sieć proponuje swoim Klientom stałe rabaty na paliwo. Wystarczy posiadać kartę Moya VIP (kartę można bezpłatnie otrzymać na miejscu), by za każdym razem, w Czaplinku i na wszystkich stacjach sieci Moya w całej Polsce tankować taniej – o 5 groszy na litrze benzyny lub oleju napędowego, oraz o 2 grosze w przypadku LPG, od ceny widocznej na pylonie. Na jeszcze większe rabaty i atrakcyjne warunki handlowe liczyć mogą przedsiębiorcy, którzy przystąpią do flotowego programu Moya Firma. Stacja akceptuje także karty flotowe UTA, DKV, BZA, EuroWag i IQ Card.

### Więcej mocy!

Stacja w swojej ofercie posiada następujące rodzaje paliwa – benzynę PB 95, LPG, olej napędowy oraz uszlachetniony olej napędowy - ON Moya Power. Ten ostatni to wyjątkowe paliwo, którego formułę specjalnie dla sieci Moya opracował krakowski Instytut Nafty i Gazu. Paliwo cechują właściwości czyszczące silnik, a zmniejszone spalanie i większa moc silnika przy jego regularnym stosowaniu potwierdzone zostały laboratoryjnie! Jak twierdzi Cezary Czech, właściciel obiektu, jakość paliwa oferowanego Klientom od zawsze jest dla niego priorytetem. „Bardzo cieszy mnie, gdy Klienci przyjeżdżają i chwalą nas za to, że utrzymujemy wysoki poziom jakości. Sprzedawane przez nas paliwo jest ściśle kontrolowane przez niezależną firmę, która regularnie pobiera próbki do badań. W sieci Moya program monitorowania jakości paliw nazywa się TankQ i funkcjonuje na każdej stacji będącej w sieci” – dodaje.

### Kawa i gorące przekąski!

Smacznie prezentuje się oferta gastronomiczna Caffè Moya. Klienci znajdą tu aromatyczną kawę, a także gorące przekąski z wysokiej jakości mięsem: hot-dogi, zapiekanki w kilku smakach, czy tortillę z kurczakiem.

Warto zatem śledzić okresowe promocje i akcje marketingowe. Sieć Moya organizuje dla swoich Klientów promocje lojalnościowe, Klienci otrzymywały już napoje energetyzujące Moya Energia, gadżety czy darmową kawę przy zatankowaniu. Obecnie trwa promocja, w której za dokonywane zakupy na stacji Klienci otrzymują punkty, uprawniające do zakupu z rabatem produktów Angry Birds. Na stacjach sieci trwa również akcja, zorganizowana we współpracy z Towarzystwem Ubezpieczeniowym Link 4, dzięki której Klienci, którzy zdecydują się zakupić polisę komunikacyjną Link 4, spełniając warunki akcji



dostępne na stacji, mogą otrzymać bony na darmowe tankowanie do 200 zł (szczegóły na stacji).

Współpracę ze stacją w Czaplinku chwali także centrala sieci. „Gdy rozpoczynaliśmy wdrażanie stacji w Czaplinku do sieci Moya, to już po pierwszym spotkaniu wiedziałem, że właściciel obiektu będzie bardzo wymagającym Partnerem. Już wtedy najbardziej spodobało mi się to, że czegośkolwiek nie robiliśmy, z ust właściciela padały słowa, że „przede wszystkim Klient musi być zadowolony” – mówi Dominik Rutkiewicz, Kierownik Operacyjny Regionu, odpowiedzialny za standardy obsługi i wizerunku stacji w regionie Pomorza Zachodniego. „Dziś, po roku współpracy mogę śmiało powiedzieć, że współpraca ze stacją w Czaplinku to przyjemność - dzięki takim Partnerom sieć będzie rosła w siłę, bo cały czas dbają o Klientów, a Klienci to czują” – dodaje.

Z okazji pierwszych urodzin stacja przygotowała niespodzianki dla swoich Klientów. W dniach 17-18 września potrwa weekend z Caffè Moya, w ramach którego każdy Klient, który dokona jakichkolwiek zakupów poczęstowany zostanie darmową, świeżo mieloną kawą. W tych dniach, aż do wyczerpania zapasów, Klienci będą mogli zakupić standardowe hot dogi, za 1 zł! Natomiast klienci, którzy zatankują w tych dniach paliwo za co najmniej 100 zł, otrzymają specjalną możliwość gratisowego umycia auta na myjni bezdotykowej! Ponadto Stacja przygotowała dodatkowe atrakcje, również dla najmłodszych!

Serdecznie zapraszamy!

## RAZEM CZY OSOBNO?

**W** ostatnich miesiącach w mediach pojawiają się informacje o złej kondycji finansowej w woj. zachodniopomorskim kilku gmin wiejskich. Ich samodzielny byt jest niewątpliwie zagrożony. Nie martwię się o los wójta, radnych czy też innych lokalnych przedstawicieli „władzy”. Martwię się o losy mieszkańców gminy, ich miejsca pracy, funkcjonowanie przedszkoli i szkół. Kto wypłaci np. pobory nauczycielom? Kto zajmie się osobami niepełnosprawnymi? W jaki sposób sponione zostanie zadłużenie danej wspólnoty samorządowej? A może warto dzisiaj zastanowić się nad połączeniem sąsiednich samorządów np. wiejskiego z miejskim. Zastanawiam się jakie są wady i zalety ewentualnego połączenia gminy wiejskiej z gminą miejską?

Do niewątpliwych zalet połączenia gminy wiejskiej z wiejską zaliczam:

1. Wspólna infrastruktura: wodociągi, kanalizacja, drogi, chodniki, ścieżki rowerowe, oświetlenie, komunikacja miejska itp.
2. Wzrost atrakcyjności terenów leżących na obszarze obecnej gminy wiejskiej, a w konsekwencji wzrost wartości nieruchomości na tych terenach.
3. Zwiększenie mobilności mieszkańców, których pewna część pracuje w mieście.
4. Znaczące zwiększenie powierzchni miasta.
5. Zwiększenie powierzchni terenów inwestycyjnych.
6. Zwiększenie powierzchni także dla budownictwa jednorodzinnego.
7. Pozyskanie terenów atrakcyjnych turystycznie i wypoczynkowo.

8. Ujednolicenie wielu stawek opłat i podatków lokalnych.

9. Ujednolicenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz strategii rozwojowych.

10. Uzyskanie ministerialnej premii za połączenie – według moich bardzo szacunkowych wyliczeń byłaby to kwota ponad ok. 10 mln zł rocznie. Przez pięć lat daje to kwotę ok. 50 mln zł (dotyczy to przypadków w których nowa jednostka samorządowa liczyła by 30 – 40 tys. mieszkańców).

11. Taki zastrzyk środków zewnętrznych mógłby posłużyć jako wkład własny do projektów dofinansowanych z programów unijnych. Pozwoli to na zmniejszenie zapotrzebowania na środki z kredytów oraz wpłynie na rozwój lokalny, a także pojawiają się nowe miejsca pracy.

12. Środki własne pozwalają na „start” w projektach, które przynajmniej podwajają zainwestowane środki własne. Takie finansowe „perpetuum mobile”.

13. Usprawnienie funkcjonowania oświaty. Dzisiaj zdarza się, że dzieci jadące do swojej obwodowej szkoły wiejskiej przejeżdżają gimbusem obok szkół miejskich.

14. Dostęp dzieci mieszkających na wsi do żłobka i przedszkoli miejskich.

15. Niższe koszty funkcjonowania samorządu oraz połączonej administracji.

Każda potencjalna decyzja musi być zbilansowana indywidualnie. Niewątpliwie należy pamiętać, że dwa odrębne organizmy administracyjne, jakimi są miasto oraz gmina wiejska wzajemnie się przenikają. Mieszkańcy gminy wiejskiej leczą się, robią zakupy, uczą się oraz pracują w mieście. Mieszczuchy natomiast szukają spokoju na terenach gminy wiejskiej. Wędrują po lasach, wypoczywając nad wodą, a także coraz częściej osiedlają się na wsi. Uważam, że warto ten proces integracji wspierać z korzyścią dla wszystkich mieszkańców.

Jerzy Kotłęga



„Gdyby posiadanie dzieci było kwestią pieniędzy, to bogacze mieliby po 15 dzieci. A nie mają.”

## Program Rodzina 500+ przywraca godność

**P**rogram Rodzina 500+ to sztandarowy projekt obecnego rządu. Jego realizacja tylko w tym roku będzie kosztować ok. 17,2 mld zł. W przyszłym roku kwota ta ma wzrosnąć do 22 mld zł. Zdaniem opozycji program jest krótkowzroczny, bo wcale nie gwarantuje wzrostu diety rodziny, co było jednym z jego założeń. Przeciwnicy programu argumentują, że pieniądze w ogóle nie powinny trafiać do najbiedniejszych rodzin, bo zostaną w nich zmarnowane lub przepite. Pieniądze często trafiają do patologicznych rodzin, które żyją z zasiłków, są roszczeniowe, a całe dni upływają im na upijaniu się.

Dzięki dodatkowym środkom mogą rodzić więcej dzieci, wskutek czego nakręca się spirala patologii, bo wiadomo, że dzieci przejmą styl życia swoich „społecznie nieprzystosowanych” rodziców. Ten sposób rozumowania najlepiej przedstawił Jeremi Mor-dasewicz, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan, który podczas dyskusji o programie Rodzina +, pytał wprost: „Czy chodzi nam o to, żeby dzieci rodziły się w rodzinach o silnym etosie pracy, mogącym zapewnić im dobre wychowanie, czy chodzi nam o to, żeby dzieci rodziły się w ogóle?”.

W tym samym duchu wypowiadała się prof. Magdalena Środa, która mówiła o sytuacji w znanej jej wiosce: „Te pieniądze będą w większości przepijane. A trzeba wiedzieć, że alkohol tutaj nie jest drogi, bo z przemytu”. Dla większości klasy średniej biedni są sami sobie winni. Według sondażu CBOS w 2012 r. aż 42% ankietowanych twierdziło, że główną barierą w wychodzeniu z biedy są właśnie lenistwo i niechęć do podejmowania pracy. Rozmawiałem z właścicielem firmy budowlanej, który bezskutecznie poszukiwał ludzi do pracy. Polacy nie chcieli, więc zatrudnił Ukraińców. Dwie ekspedientki w sklepie zwolniły się, bo mają po troje dzieci, otrzymują po 1500 zł miesięcznie z programu Rodzina +, więc po co mają pracować. Na ich miejsce brak chętnych. Ludzie nie myślą o swojej przyszłości. Na emerytury i renty trzeba sobie zapracować.

Badania przeprowadzone przez GUS na temat ubóstwa w Polsce w latach 2013 i 2014 potwierdziły, że dwa lata temu ubóstwem absolutnym w naszym kraju dotkniętych było 7,4% gospodarstw domowych, czyli około 2,8 mln osób. Granicę biedy absolutnej wyznacza minimum egzystencji, czyli taka wysokość wpływów do budżetu domowego, która umożliwia zaspokojenie podstawowych potrzeb konsumpcyjnych. Kwota mniejsza niż minimum egzystencji oznacza zagrożenie życia. Co ważne, w 2014 r. tylko 21% gospodarstw zagrożonych ubóstwem absolutnym utrzymywało się z niezarobkowych źródeł.

Według GUS „minimalny godziwy standard życia wymaga środków zapewniających nie tylko biologiczne przeżycie, ale również umożliwiających utrzymywanie kontaktów towarzyskich, edukację oraz minimalne uczestnictwo w kulturze”. Z badania GUS wynika, że w sferze niedostatku żyło 43% osób. Oznacza to, że prawie 16,5 mln Polaków nie miało szans na godne życie. Obraz ten idealnie uzupełnia fatalna sytuacja na polskim rynku pracy, którego znakiem rozpoznawczym jest przerost śmieciowego zatrudnienia, outsourcing (nazwa pochodzi z języka angielskiego i polega na przekazywaniu zadań, funkcji, projektów i procesów firmie zewnętrznej), bardzo niskie stawki, praca ponad siły, oraz zmuszanie do samozatrudnienia.

PIS zauważyło, że jedyną szansą na zdecydowane zwycięstwo będzie skonstruowanie programu, który przywróci rzeszom polskich rodzin poczucie godności. Stąd pomysł kosztownego programu Rodzina 500+. Pieniądze z 500+ są wypłacane od 1 kwietnia br. Efekty już są. Ministerstwo Rodziny przedstawiło dane, z których wynika, że pieniądze z 500+ Polacy wydają najczęściej na żywność i ubrania (42,6%), przedszkola i szkoły (34,2%) i zajęcia dodatkowe dla dzieci (32%). To wynik najnowszych badań Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych i Instytutu Rozwoju Gospodarki SGH. Dla wielu ekonomistów to dobry znak, bo oznacza, że pieniądze wracają na rynek i napędzają rodzinną gospodarkę. Podwyższając dochody rodzin niezbyt zamożnych – a to one w głównej mierze są beneficjentami 500+ – niemal natychmiast kierowane są na rynek. Program 500+ to zastrzyk kilkunastu mld złotych dla kilku milionów rodzin, z których mniej zamożne te pieniądze wydadzą natychmiast. Przekazując te świadczenia szerokim masom społecznym, wpuszczamy w gospodarkę dużo

pieniędzy. Ludzie więcej kupują, a skoro więcej kupują, trzeba więcej produkować, żeby zaspokoić popyt. Im więcej się produkuje, tym więcej się zarabia. Zyskują wszyscy.

Wzrost gospodarczy w II kwartale tego roku wyniósł wg GUS 3,1%. To nieco więcej niż w pierwszych trzech miesiącach roku. Zdaniem ekspertów to efekt dodatkowych pieniędzy, które trafiły do portfeli Polaków z Programu Rodzina 500+. Gdyby rodziny nie ruszyły na zakupy, to mielibyśmy zapewne wzrost poniżej trzech procent. Trudno będzie jednak uzyskać 3,8% wzrostu PKB, więc Ministerstwo Finansów zastanawia się nad korektą planów tego-rocznego budżetu.

Rozeszła się fama, że biedniejsi beneficjenci 500+, szczególnie kobiety, wolą zostawać w domu i „nic nie robić”. Nicnierobienie w tym przypadku oznacza zajmowanie się dziećmi. Jedno wydaje się pewne. Dodatkowe środki pozwalają odetchnąć wielu polskim rodzinom. Oto przykłady: matka pięciorga dzieci z Nowego Sącza pieniądze z 500+ planuje wydać na rehabilitację chorego na autyzm syna. Liczy też na to, że wreszcie będą mogli wyjechać na prawdziwe wakacje, może nawet za granicę. Samotna matka trójki dzieci z Tarnowa: „Teraz, kiedy co miesiąc otrzymuję 1000 zł, kłopoty i zmartwienia zniknęły. Chociaż raz, idąc na zakupy, nie musiałam oszczędzać” – mówi.

Polacy zaczęli z optymizmem patrzeć w przyszłość. Według szacunków MRPiPS, po uwzględnieniu 500+ skala ubóstwa relatywnego ogółem zmniejsza się o prawie 1,5 mln z 6,5 mln osób, a w przypadku dzieci z 1,6 mln do prawie 900 tys. Według szacunków Banku Światowego, skrajne ubóstwo zmniejsza się o co najmniej 1,1 mln z 2,9 mln osób, a skrajne ubóstwo dzieci o co najmniej 591 tys. z 722 tys. Nie można się więc dziwić, że poparcie dla partii rządzącej w każdym sondażu przekracza 30%. Oczywiście wiele argumentów przeciw 500+ jest sensownych. To prawda, że program – jak na polskie możliwości – jest szalenie kosztowny, że za tę kwotę może lepiej byłoby stworzyć sieć przedszkoli i żłobków lub zbudować mieszkania czynszowe.

Komitet Obrony Demokracji alarmuje, że 500+ stało się sposobem na życie. Nie jest tajemnicą, że 500+ w niektórych środowiskach dezorganizuje normalne życie, bo wiele rodzin wydaje pieniądze na alkohol. Wiele wskazuje jednak na to, że np. Włocławek jest niechlubnym wyjątkiem, gdzie wzrosła liczba interwencji policyjnych związanych z nadużywaniem alkoholu, a zjawisko wzrasta się po wypłacie pieniędzy rodzicom. Nie jest to argument przeciwko świadczeniom. Patologie się zdarzają – to jasne. Można w takim wypadku zamienić świadczenie pieniężne na bony na różne usługi. To jest jednak margines społeczeństwa.

Minister w Kancelarii Premiera Henryk Kowalczyk nie ma dobrych wiadomości dla rodziców pobierających dodatek na dziecko 500+. Rządowi brakuje aż 5 mld zł na finansowanie programu w przyszłym roku. W 2017 r. „Rodzina 500+” ma kosztować 23 mld zł. Przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów zapewnia, że rząd na pewno znajdzie pieniądze dla polskich rodzin. Gdzie? W uszczelnionym systemie podatkowym. Pierwszą pomocą ma być wprowadzenie centralnego rejestru faktur, który wyeliminuje wyłudzenia podatku VAT. W tym roku, zgodnie z ustawą, powinien być obniżony z 23 do 22 proc. Ale nie będzie obniżony. Żeby jednym Polakom dać, innym trzeba zabrać. Wicepremier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z sympatykami PIS w Bydgoszczy przyznał, że na program 500+ rząd zaciągnął kredyt. Żadaliśmy się o dodatkowe 20 mld zł, bo chcemy promować dzieciństwo – ujawnił Morawiecki. Duże nierówności społeczne są groźne dla gospodarki, bo osłabiają popyt, co z kolei osłabia inwestycje i tworzy się pułapka płynności. Należy się więc cieszyć, że mamy w Polsce ruch na rynku poprzez zwiększający się popyt. To daje impuls inwestycyjny. Należy wypracować taki program, na którym najsłabsi będą mogli skorzystać. Żeby jednak tak się stało, polskie elity muszą się pozbyć swoich uprzedzeń. Zmniejszenie różnic dochodowych jest w interesie nas wszystkich. Nawet najbogatszych.

Europa już uznała i wyróżniła wysiłki ekipy Beaty Szydło za program Rodzina 500+. Rząd otrzymał Nagrodę Europejskiej Konfederacji Dużych Rodzin za wybitne osiągnięcia wspierające polskie rodziny.

Opracował: Brunon Bronk

**KURIER CZAPLINECKI** - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: [www.dsi.net.pl](http://www.dsi.net.pl); [wwwczaplinek.pl](http://wwwczaplinek.pl). Tel. Redakcji 603 413 730, e-mail: [redakcja.kuriera@wp.pl](mailto:redakcja.kuriera@wp.pl). Redaguje zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład 1700 egz. Druk: Przedsiębiorstwo Prywatne „Grażyna” - Waldemar Sopoćko, tel. 502 532 969. Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania redakcyjnego, opracowania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcionowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam, ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze - 60 zł, czarno-biały - 30 zł, ogłoszenie drobne - 10 zł, kolportaż ulotek - 200 zł.





## APTEKA CENTRUM ZDROWIA

**Godziny otwarcia:**  
**Pn.-Pt.: 8:00÷19:00**  
**Sobota: 8:00÷14:00**

**ul. Zbożowa 3, 78-550 Czaplinek, tel. 94 37 22 874**

[czaplinek@apekacentrumzdrowia.pl](mailto:czaplinek@apekacentrumzdrowia.pl)  
[www.apekacentrumzdrowia.pl](http://www.apekacentrumzdrowia.pl)

**Nabór do SZKÓŁ ZAOCZNYCH**  
**„EDUKACJA” - dla Dorosłych na semestr jesienny 2016/2017**  
tel. 606 483 438, [edukacjaczaplinek.pl](http://edukacjaczaplinek.pl)

Nabór do szkół na rok 2016/2017

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- po gimnazjum i szkole podstawowej - 3-letnie
- po ZSZ - nauka trwa 2 lata
- SZKOŁA POLICEALNA 2-letnia po szkole średniej
- Technik rachunkowości
- Technik BHP (nowy kierunek)

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych.  
Zajęcia co 2 tygodnie (piątek od 15:15 i sobota od 8:00).

Dodatkowe informacje:

Telefon: 94 375 59 92 lub 606 483 438

[www.edukacjaczaplinek.pl](http://www.edukacjaczaplinek.pl) (podanie do pobrania)

**PRZYJDŹ, ZAPISZ SIĘ - BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH!!!**  
Nabór trwa od maja do września.

### USŁUGI STOLARSKIE:

- cięcie płyt
- oklejanie płyt  
obrzeżem PCV, ABS
- akcesoria do mebli

Czarne Wielkie 2a  
78-550 Czaplinek



**MEBLE NA WYMIAR:**

- kuchenne
- szafy wnękowe
- hotelowe i inne

tel. 500 816 116

Apteka w Czaplinku zatrudni Technika Farmacji na staż.  
Oferujemy wysokie wynagrodzenie oraz pakiet ubezpieczeń  
socjalnych.

Osoby zainteresowane pracą na wyżej wymienionym  
stanowisku prosimy o kontakt pod nr tel. 575 292 033 lub  
przesłać CV na adres [praca@profarma.diz](mailto:praca@profarma.diz).



## APTEKA CENTRUM ZDROWIA

# SALON LAMP



### OŚWIETLENIE

**78-600 Wałcz, ul. Kołobrzeska 8**

PONIEDZIAŁEK- PIĄTEK 10.00 - 18.00 SOBOTA 9.00 - 15.00

tel. **67 258 92 31**

- DOMÓW
- OGRODÓW
- BIUR
- MEBLOWE

• **NOWE KOLEKCJE 2016**

• **ŻYRANDOLE, PLAFONY, KINKIETY, SPOTY**

• **OŚWIETLENIE OGRODOWE I LEDOWE**

• **ŹRÓDŁA ŚWIATŁA LED PROMOCJE**

• **NOWE SERIE I KOLORYSTYKA: GNIAZDA, WŁĄCZNIKI, MODUŁY**





Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

**STALEX**  
CZAPLINEK

SCHODY OGRODZENIA  
BRAMY BALUSTADY  
KONSTRUKCJE STALOWE  
WYPOSAŻENIE  
SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800  
tel. 94 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47  
78-550 Czaplinek, Piekary 2  
e-mail: stalex@hot.pl  
www.stalex-czaplinek.pl

**S.C. KRZEMIEN**

- produkcja palet
- elementy konstrukcyjne z drewna
- sprzedaż drewna opałowego

**509 039 601, 509 039 602**

Piaseczno 1  
78-551 Siemczyno

**rimaster**  
- ability to create simplicity -

"RIMASTER POLAND" Sp. z o.o.  
ul. Kolejowa 4, 78-550 Czaplinek www.rimaster.com

tel.: +48 94 375 3670, fax: +48 94 375 5226, e-mail: rimaster@rimaster.com

**BENEKO**® www.beneko.com.pl  
e-mail: beneko@beneko.com.pl

**OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:**

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

**Zapewniamy transport**

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5  
tel./fax: 94/ 375 50 36, tel. 94/ 375 44 21, kom. 601 992 941

**DORADZAMY:**

PROVIMO-ROLIMPLEX S.A. Sano CENTRAL SOYA CID-LINES

**ZAPRASZAMY**

**„Miętowa Szafa”**  
outlet – nowa odzież wyceniona  
sprzedaż hurtowa i detaliczna

**NOWO OTWARTY SKLEP  
ZAPRASZAMY  
ZNANE MARKI**

RIVER ISLAND H&M Papaya next VILA  
VERO MODA CONVERSE  
ZARA mothercare NEW LOOK

**Czaplinek, Poznańska 10**

**TOM-BUS-TAXI**

BACZYŃSKI TOMASZ - PRZEWÓZ SUBSTANCJI  
NIEBEZPIECZNYCH ADR  
- PRZEWÓZ TOWARÓW DO 3,5T  
- PRZEPROWADZKI  
- TRANSPORT OSÓB  
- WYPOŻYCZALNIA  
PRZYCZEP LEKKICH

**888 420 418**

**STARY DRAHIM**  
Stare Drawsko 24 - gm.Czaplinek Tel.94 375 8820

W Starym Drawsku - JEDYNA PRAWDZIWA RESTAURACJA  
W konkursie Głosu Koszalińskiego "Smaki Pomorza 2015" i "2016"  
NAJLEPSZA RESTAURACJA W POWIECIE DRAWSKIM  
POLECAMY: PRAWDZIWĄ BABCINĄ KUCHNIĘ  
Kołoduny Drahimskie; Flaczki z Lina; Dżyczynę; Ryby z jez. Drawsko;  
ORGANIZUJEMY WESELA - PRZYJĘCIA RODZINNE I FIRMOWE  
Szczegóły na stronie [www.starydrahim.pl](http://www.starydrahim.pl)

**NAGROBKI**

**Marek Pańczyk**

78-552 Kluczewo  
ul. Białego Orła 50  
tel. 94 375 89 22  
kom. 660 352 939

**OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW**

**KURSY NA PRAWO JAZDY  
SZKOLENIA DODATKOWE**

**605 106 778**

Czaplinek, Chrobrego 10

[www.JARECKI.biz](http://www.JARECKI.biz)